

MRUŻYSZ OCZY od słońca. Morze Czarne jest dzisiaj niebieskie, a powietrze tak czyste, że widzisz brunatny brzeg przemysłowego Peresyphu, za którym niczym fatamorgana bieleją blokowiska Pasiołka Kotowskiego. Słońce suszy długą betonową ścieżkę prowadzącą przez morze do latarni Woroncowa. Na srebrzystej tafli wody przysiadają mewy, kołyszą się czarne łodzie poławiaczy rapanów. Dalej niebo styka się z morzem. Czekasz na zachód słońca, ale woda szernieje i żadnego zachodu nie będzie – słońce zajdzie za twoimi plecami, a kiedy obrócisz głowę, zobaczysz, jak w feerii barw płonie Odessa.

Wykopana spod ziemi, zbudowana z pontyjskiego wapienia zwanego rakusznikiem, utkana z misternej szachownicy ulic wyłożonych brukową kostką, deptaną przez jedwabne trzewiki, sałdatskie sapagi i bose stopy żebraków, obsadzona platanami i kasztanowcami – mekka handlarzy, oszustów, marynarzy, przestępców, spekulantów, czumaków, turystów i innych indywidualności – a teraz ty tu jesteś. To twoje miejsce.

– NIGDZIE NIE jadę! – Taka była twoja pierwsza reakcja kilka dni temu na urzędowy list z ukraińską pieczętą.

Matka wzdycha na każdy twój argument, a rano stawia przed tobą herbatę w szklance w metalowym uchwycie i pyta:

– A może jednak pojedziesz? Tłumaczyć książki możesz wszędzie. W końcu to twój ojciec.

Rano kupujesz bilet Gdańsk–Przemyśl–Lwów–Odessa Główna, a potem szukasz pokoju na miesiąc i ojca, który dwadzieścia lat temu po ostrej kłótni z babcią Zofią opuścił na zawsze wasz dom.

NAD MORZEM Czarnym jest miasto skąpane w kwitnących akacjach – przywita cię melodia na dworcu Odessa Główna, a nad kolejowymi trakcjami niebieskie litery ułożą się w napis: „Serdecznie zapraszamy do miasta bohatera – Odessy”.

Sześć torów kończy swój bieg w Odessie. Co dalej?

Dalej już tylko Odessa.

Teraz twoja kolej zacząć swój bieg.

Odessa Główna, rozkład jazdy pociągów pasażerskich:

Nº8	Odessa–Charków	22.40
Nº54	Odessa–Dniepr	20.59 w dni parzyste
Nº106	Odessa–Kijów	22.23 w dni nieparzyste

Odessa Główna, rozkład jazdy pociągów podmiejskich:

Odessa–Białogród nad Dniestrem	8.39 i 17.43
Odessa–Balta	8.30
Odessa–Rozdzielnia	16.10
Odessa–Rozdzielnia–Migajewo	20.43
Odessa–Kotosowka	8.21 i 20.19

Temperatura powietrza: 30°C

Temperatura odczuwalna: 34°C

Temperatura wody: 26°C

Kurs dolara: 248 UAH

Cztery, trzy, dwa, jeden... Migają czerwone cyfry świateł na przejściu dla pieszych i już chcesz zrobić krok, gdy duży dżip wjeżdża na zebra i parkuje na skrzyżowaniu,

tak na szybko, na sztorc. Kierowca, srebrny jak jego auto, krzyczy do słuchawki:

– Jestem tu! Jestem! Na miejscu!

Po czym chowa słuchawkę do kieszeni i otwierając bagażnik, mówi głośno do siebie, jakbyście właśnie dopijali espresso.

– Обалдеть! Просто обалдеть!¹

¹ *Obaldiet! Prosto, obaldiet!* (ros.) – Zwariować można! P o prostu zwariować!

CARYCA KATARZYNA chciała mieć wojskową przystań z portem handlowym nad Morzem Czarnym. Kiedy w 1794 roku położono kamienie węgielne pod trzy cerkwie – już ją miała. Nazwała ją Odessa.

Na miejscu dawnej tatarskiej twierdzy Chadżybej, którą Hiszpan José de Ribas z pomocą wiernych carycy Kozaków odbił z rąk osmańskich Turków, powstało w krótkim czasie duże miasto, czwarte pod względem wielkości w Cesarstwie Rosyjskim, zaraz po Moskwie, Petersburgu i Warszawie.

Do Hiszpana dołączyło trzech Francuzów, obecni są w Odessie po dziś dzień.

Wymarzył ją, stworzył i otworzył na świat Armand-Emmanuel du Plessis, książę Richelieu – po odesku diuk. Kiedy po dziewięciu latach wyjeżdżał, aby objąć stanowisko premiera Francji, zostawiał za sobą pobudowane ulice, sady, sobór, synagogę, cerkiew, szpital, teatr, koszary wojskowe, rynek, sieć wodociągów, liceum, gimnazjum, bibliotekę, drukarnię i tłumy żegnających go ludzi. Diuk rozdawał mieszkańcom nasiona białych akacji i prosił ich o wysianie i pielęgnację.

Diukowskie akacje kwitną w Odessie do dziś, ale na ich duszący zapach przyjdzie ci poczekać do wiosny. Teraz wypłowie słońce późnego lata dopieka liście i dosusza korę sędziwych platanów na Puszczińskiej. Dawno temu nazywano ją Włoską, w czasach, kiedy Odessa mówiła jeszcze po włosku; trwało to aż do przyjazdu gubernatora Michaiła Woroncowa, od tamtej pory *lingua franca* stał się język rosyjski.

Z OKIEN swojego mieszkania widzisz okna. Okna i balkony. Na pierwszy rzut oka trudno określić jakie. Są jak narysowane poszarpaną, brunatnoszarą kreską w rudoblaszany, wypłowiały rozetkowy wzór. Kończą się dwie kondygnacje niżej od twojej. Co jakiś czas na zastawiony talerzami anten dach wchodzi ludzie, żeby nałapać w te porzewiałe miseczki trochę telewizyjnych fal. Wyżej łopocze flaga Ukrainy. Dalej jest tylko niebo.